

Monety kolekcjonerskie



nominał	20 zł
metal	925/1000Ag oraz farby: czerwona, żółta, zielona i niebieska
stempel	lustrzany
wymiary	długość: 40,00 mm szerokość: 28,00 mm
masa	28,28 g
wielkość emisji (nakład)	57.000 szt.

Awers: Stylizowany wizerunek obrazu Jana Matejki „Stańczyk” („*Stańczyk w czasie balu na dworze królowej Bony wobec straconego Smoleńska*”). W prawym dolnym rogu wizerunek orła ustalony dla godła Rzeczypospolitej Polskiej. Wokół orła napis: RZECZPOSPOLITA POLSKA 2002 oraz 20 Zł. Pod lewą łapą orła znak mennicy: $\frac{m}{w}$.

Rewers: Z lewej strony autoportret Jana Matejki, poniżej napis: JAN MATEJKO / 1838-1893. Z prawej strony fragment stylizowanego szkicu do obrazu Jana Matejki „Stańczyk”. W prawym dolnym rogu paleta i trzy pędzle. Na palecie farby: czerwona, żółta, zielona i niebieska.



nominał	2 zł
metal	stop CuAl5Zn5Sn1
stempel	zwykły
średnica	27,00 mm
masa	8,15 g
wielkość emisji (nakład)	700.000 szt.

Awers: Wizerunek orła ustalony dla godła Rzeczypospolitej Polskiej, z lewej strony paleta i dwa pędzle. U dołu napis: 2 Zł, u góry półkolem napis: RZECZPOSPOLITA POLSKA 2002. Pod lewą łapą orła znak mennicy: $\frac{m}{w}$.

Rewers: Autoportret Jana Matejki, powyżej, z lewej strony Stańczyk z obrazu „Hołd pruski”. U góry półkolem napis: JAN MATEJKO, u dołu półkolem daty: 1838-1893.

Na boku ośmiokrotnie powtórzony napis: NBP, co drugi odwrócony o 180 stopni, rozdzielony gwiazdkami.



W dniu 11 grudnia 2002 r. Narodowy Bank Polski wprowadza do obiegu monety kolekcjonerskie, przedstawiające postać Jana Matejki, o nominałach:

- 20 zł – wykonane stemplem lustrzanym w srebrze,
- 2 zł – wykonana stemplem zwykłym w stopie CuAl5Zn5Sn1, tzw. Nordic Gold.

„Był tym, który ukazał przed zdumionymi oczyma narodu polskiego widmo jego sumienia, jego cierpień, marzeń, chwały, potęgi, zbrodni i upadku, widmo tak żywe, tak cudownie obecne, którego nie unicestwi czas” – te słowa charakteryzujące znaczenie twórczości Jana Matejki, wypowiedziane wiele lat temu przez Stanisława Witkiewicza, do dziś nie straciły swej aktualności.

Matejko był malarzem, który osiągnął w swoim życiu największe zaszczyty. Był honorowym członkiem wielu stowarzyszeń artystycznych, piastował godność członka Akademii Umiejętności w Krakowie, Instytutu Francuskiego i Akademii Sztuki w Berlinie, był doktorem *honoris causa* Uniwersytetu Jagiellońskiego, kawalerem Legii Honorowej. W jego krakowskiej pracowni przy ul. Floriańskiej złożył mu wizytę cesarz Franciszek Józef. W kraju w 1875 r. wręczono mu wybitny na jego cześć złoty medal – dar pochodzący ze składki narodu. Trzy lata później w magistracie Krakowa wręczono berło na znak panowania w sztuce, a w 1883 r. nazwano Rynek Kleparski Placem Matejki.

Projektant monet: *Ewa Tyc-Karpińska*

Monety zostały wyprodukowane w Mennicy Państwowej SA w Warszawie.

Skład i druk: Drukarnia NBP

Projekt: DECORUM

– Polscy malarze XIX/XX w. –

Obok uwielbienia twórczość jego budziła kontrowersje, jednak do rodowodu wywodzącego się z jego sztuki przyznawali się nie tylko jego bezpośredni uczniowie, ale malarze następczych pokoleń, o zupełnie innych zainteresowaniach tematycznych i formalnych. „*Był mały jako ludzie ciałem drobni i przygarbiony nie wiekiem lecz pracą [...] głowę chylił w długich lokach, z oczu jego gorzał mu żar – taki w prorokach*” – pisał o Matejce jego uczeń, Stanisław Wyspiański.

Obdarzony ogromnym talentem, był niewątpliwie jedną z najwybitniejszych indywidualności w sztuce polskiej dziewiętnastego wieku. Jego wizja dziejów narodowych ukształtowała historię wyobraźnię Polaków na całe pokolenia.

To poprzez najbardziej znane obrazy Matejki – „*Kazanie Skargi*” (1864), „*Rejtan na sejmie warszawskim*” (1866), „*Unia Lubelska*” (1869), „*Batory pod Pskowem*” (1872), „*Bitwa pod Grunwaldem*” (1878), „*Hołd pruski*” (1882) czy „*Śluby Jana Kazimierza*” (1893) – widzimy najważniejsze wydarzenia Rzeczypospolitej.

Jan Matejko urodził się 24 VI 1838 r. w Krakowie; jego ojcem był Czech, nauczyciel muzyki, matką zaś córka krakowskiego siodlarza. Największy wpływ na formowanie zainteresowań oraz kierunek kształcenia przyszłego malarza miał jego starszy brat Franciszek, historyk, docent na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wcześniej, w wieku czternastu lat rozpoczął studia malarstwa w Szkole Sztuk Pięknych, gdzie dał się poznać jako „najpilniejszy, najzdolniejszy z uzdolnionych uczniów”. Uczył się tam do 1858 r., bo w grudniu dzięki stypendium wyjechał do Akademii Sztuk Pięknych do Monachium. Po roku wyjechał do Wiednia z zamiarem kontynuowania studiów, które zakończył jednak po ośmiu dniach; w Wiedniu i Monachium, a także w Paryżu i Włoszech bywał później kilkakrotnie, zwiedzał muzea, zachwycał się dziełami Rubensa i malarstwa włoskiego. W Krakowie miał pracownię przy ul. Krupniczej, a od 1873 r. w domu przy ul. Floriańskiej 17, gdzie obecnie znajduje się jego muzeum. Wiele uwagi i wysiłku poświęcał Szkole Sztuk Pięknych, w której aż do śmierci piastował stanowisko dyrektora; przeprowadził jej reorganizację, ustanowił nowy statut, prowadził oddział malarstwa historycznego.

W roku 1873 otrzymał propozycję objęcia stanowiska dyrektora Akademii Sztuk Pięknych w Pradze czeskiej, jednak odmówił, uważając, że miejsce jego jest w kraju. Jego obywatelską postawę dokumentuje fakt, że gmach krakowskiej Szkoły wybudowano na parceli, którą ofiarował na ten cel, a cztery lata wcześniej, będąc w 1869 r. z wizytą we Lwowie, ufundował dwa stypendia: dla Polaka i Rusina, którzy chcieliby studiować w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych.

Z pasją angażował się w ochronę zabytków Krakowa. Uczestniczył w pracach komisji i gremiów konserwatorskich, pisał listy i memoriały; w 1872 r. należał do Komisji Akademii Umiejętności, której celem było opracowanie projektu ustawy o konserwacji zabytków sztuki i pomników historycznych. W latach 1875-

1879 współpracował z architektem Tomaszem Prylińskim przy restauracji Sukiennic, w tym czasie także wystąpił przeciwko zburzeniu kaplicy królewskiej na Wawelu, nie dopuścił również do zniszczenia barokowego ołtarza w katedrze. Nie zawsze jednak jego wysiłki były uwieńczone sukcesem. Rok przed śmiercią odesłał radzie miejskiej dyplom honorowego obywatela Krakowa, oburzony zniszczeniem gotyckiej kaplicy kościoła Św. Ducha.

Zmarł 1 listopada 1893 r. Pochowany został na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Obok malarstwa historycznego pochłaniającego całą inwencję artysty, zajmował się też malarstwem portretowym, dziedziną, do której nie przywiązywał dużej wagi. Wśród licznych przykładów twórczości portretowej szczególne miejsce zajmują portrety najbliższej rodziny, ukochanej żony i dzieci; w nich, obok doskonalonego warsztatu, odnajdujemy liryczny, intymny ton, niespotykany w portretach reprezentacyjnych, w których modela, zgodnie z własnym przekonaniem, często ubierał w kostium historyczny.

Pod koniec życia zainteresował się malarstwem monumentalnym i witrażownictwem. Ufundował nawet stypendium dla studenta specjalizującego się w tej dziedzinie. Głównym dziełem Matejki w tej dziedzinie malarstwa, zrealizowanym przez uczniów według jego kartonów i pod jego nadzorem, jest polichromia kościoła Mariackiego (1889-1891), której nowatorstwo polega na wprowadzeniu do gotyckiego wnętrza współczesnej dekoracji i zharmonizowaniu jej w jednolitą całość. Od tej polichromii datuje się początek nowoczesnego malarstwa monumentalnego w Polsce.

Matejko widział swoją rolę artysty jako posłannictwo w służbie narodu i państwa; poprzez sztukę chciał wychowywać społeczeństwo, oddziaływać na intelekt i uczucia i jednocześnie przypominać dawną świetność nieistniejącego państwa. Miał subiektywną wizję historii Polski i własny osąd moralny dziejów narodowych. Do obrazów wybierał wydarzenia z przeszłości, które według jego przemyśleń decydowały o późniejszych losach kraju, a jednocześnie miały odniesienie do bieżącej sytuacji.

Jego wiedza historyczna była bardzo rozległa, choć w tej dziedzinie był samoukiem. Od dzieciństwa gromadził swoistą dokumentację historyczną, którą uzupełniał lekturami. Przerysował z dawnych sztychów i ilustracji drzeworytniczych portrety sławnych ludzi, ubiory, detale uzbrojenia, inne zabytkowe przedmioty. Już wówczas notował pomysły przyszłych kompozycji. Każdy obraz poprzedzał skrupulatnymi studiami źródeł historycznych, później rysował kolejne szkice, aż wyłonił się końcowy kształt kompozycji. Jego obrazy jednak nie były prostym odzwierciedleniem wydarzeń. Aby wzmocnić intelektualny i moralny przekaz swej wizji i nadać jej właściwą ekspresję i dramatyzm, artysta reżyserował sceny, często świadomie odstępując od wiernego przedstawienia faktów historycznych. Perfekcyjnie odtwarzał charakterystykę psychologiczną postaci,

ich stan uczuciowy, dbał o wierne odtworzenie realiów. „*Stańczyk*” (pierwotny tytuł obrazu „*Stańczyk w czasie balu na dworze królowej Bony, kiedy wieść przychodzi o utracie Smoleńska*”) namalował Matejko w 1862 r., mając zaledwie dwadzieścia cztery lata. Temat nadwornego błazna króla Zygmunta I interesował go już wcześniej; w czasie studiów w Monachium zrobił szkice rysunkowe i obraz „*Stańczyk udający ból zębów*”.

Prace te nie miały jeszcze głębi historiozoficznej, którą prezentuje obraz z 1862 r. Według źródeł, genezy płótna należy szukać w rozmowach artysty z przyjacielem, Lzydorem Jabłońskim-Pawłowiczem, który miał podpowiedzieć artyście pomysł przedstawienia błazna w „kontraście uczuć wewnętrznych z powierzchownością”, oraz w źródle literackim – utworze Seweryna Goszczyńskiego „*Król zamczył*” (1842). Ubrany w strój błazeński główny bohater utworu literackiego wypowiada słowa: „*Twoim państwem te gruzy; twoją potęgą wielkość ich przeszłości, zamieniona w boleść; twoje przeznaczenie panować przez cierpienie wśród uciechy*”. Na obrazie Matejko przedstawia samotnego Stańczyka, który jedyny rozumie grożące krajowi niebezpieczeństwa po oddaniu wrogom Smoleńska, podczas gdy grupa dworzan przedstawiona w dalszej perspektywie obrazu pozostaje ich nieświadoma. Artysta identyfikował się ze Stańczykiem; nadał błaznowi rysy własnej twarzy, pełne powagi i zadumy. On, tak jak Stańczyk, czuje się osamotniony; jest tym, który lepiej rozumie aktualne wydarzenia i wynika z nich konsekwencje. Obraz uderza dojrzałością formy, wyrażającą się w konsekwentnej, pozbawionej zbędnych szczegółów kompozycją, świetnie wydobytym nastroju, głębokim studium psychologicznym i harmonijnym kolorystyce. „*Były po nim obrazy większe, świetniejsze, sławniejsze. Piękniejszych nie było.*” – napisał w 1897 r. monografista Matejki, Stanisław Tarnowski.

Irena Bal
Instytut Sztuki PAN
Warszawa

Wszystkie monety kolekcjonerskie są prawnym środkiem płatniczym w Polsce.